



[Sylwia Dziadoń](#)

[30 stycznia](#) · [Koszalin, Województwo zachodniopomorskie](#) ·

Drodzy znajomi.

Większość osób mi bliskich wie z jakim problemem zmaga się nasza córka Dobrusia. Jednak zdecydowana większość nie ma pojęcia. Ten problem to autyzm, który zabrał nam nasze pierwsze, długo wyczekiwane dziecko.

Dobrusia od urodzenia rozwijała się normalnie, zaczynała mówić mama, tata, pokazywała palcem jak coś chciała. Była zdrową, wesołą dziewczynką. Jednak gdy miała 18 miesięcy przyszedł regres. Nagle, z dnia na dzień, przestała mówić, interesować się nami, przestała reagować na własne imię. Zaczęły się poszukiwania po internetach co jest nie tak. Im więcej czytałam tym bardziej byłam przerażona. Moje podejrzania rozwiła diagnoza postawiona przez specjalistów. I tu chciałam serdecznie podziękować pani [Małgorzata Luczkiewicz](#) z Koszalińskiego Stowarzyszenia Pomocy Osobom Autystycznym za pomoc i wsparcie w tamtym trudnym dla mnie okresie.

Długo to przetrawiałam... I bardzo długo nie mogłam w to uwierzyć, że moje dziecko ma autyzm. Dziś mogę powiedzieć, że pogodziłam się diagnozą i już się nie boję o tym głośno mówić.

Diagnozę mamy od ponad roku. W tym czasie podjęliśmy wiele starań, by pomóc naszej córce w rozwoju. Codzienne terapie w przedszkolu, podjęte interwencje biomedyczne... Chyba nie muszę pisać, że to wszystko kosztuje. Ale są efekty i widzę, że warto walczyć o lepsze funkcjonowanie dziecka. Przed nami jeszcze długie leczenie. Wizyty u pani doktor pod Warszawą, zlecane przez nią badania i suplementy kosztują bardzo dużo. Niestety przekraczają nasze finansowe możliwości, ale robimy wszystko by jakoś dawać radę. Dlatego zdecydowałam się w tym roku wyjść z cienia i prosić Was o 1% z podatku dla Dobrusi. Wbrew pozorom to nie takie proste prosić o pomoc. Kosztowało mnie to dużo, ale czego się nie zrobi dla własnego dziecka.

Wierzę, że leczenie biomedyczne pomoże Dobrusi. Już teraz zaczyna mówić, nawet śpiewa piosenki po swojemu 😊:) Nie jest zamknięta w sobie i nie unika kontaktu wzrokowego jak to miało miejsce podczas regresu. Z ostatnich badań wyszło, że w jelitach Dobrusi mieszka okropna bakteria, która wydziela toksyny zatruwające jej mózg. Więc teraz musimy się skupić na wytępieniu tej bakterii i wyleczeniu jelit.

Liczę na Waszą pomoc i wsparcie. Post przydługi, ale chyba każdy by chciał wiedzieć co dolega tej roześmianej na zdjęciu dziewczynce 😊:) Możecie śmiało udostępnić post. Nie obrazimy się.

Nr KRS
0000326128
cel szczegółowy 322 - Dobrosława Dziadoń

Numer konta dla darowizn:
78 1240 1125 1111 0010 2835 9305

wpłaty z zagranicy:
Kod SWIFT: PKOPPLPW
PL 78 1240 1125 1111 0010 2835 9305
Informujemy, że za przelewy z zagranicy w systemie SEPA bank pobiera 25 zł. -
každorazowo bez względu na wysokość przelewanej kwoty.

Tytułem: darowizna na pomoc i ochronę zdrowia: 322 - Dobrosława Dziadoń

Dziękuję za uwagę 😊:)

Edit. Właśnie moja znajoma z dziecińczych lat zaoferowała swą pomoc w rozliczeniu podatku w zamian za 1% dla Dobrusi. Gdyby ktoś chciał skorzystać to piszcie do mnie.